



Revolut

16.02.2021 09:47

Mam nadzieję, że mi wybaczą wszyscy, zarówno Leśny, że kopiuję jego posty, oraz Wy, forumowicze, że poproszę o to, by tutaj raczej nie SPAMować, tak by ten wątek był samym gęstym złotem.

Robię to, bo nudzę się w pracy wątki sklepowe to festiwal nabijania postów mają swój podły i dziecinny niepowtarzalny charakter. Choć sam narzekam, że nic tam nie można znaleźć, to sam zapisuje się na listy w ciemno. Tak więc jeśli wątek np Leśnego zostanie zamknięty i utworzony wer.2, to jego świetne opisy przepadną w internetach.

Tak więc, jeśli Dziadek pociągnie wątek dalej, to fajno, jak nie, to obiecuję, że będę kraść jego intelektualną wartość i umieszczał ją tutaj.

Wybaczą mi wszyscy!

Lufy:

**Lufa nie chromowana, w stanie idealnym (karabinek
Mauzer). Równe pola i bruzdy, idealna korona lufy.
Plusem lufy nie chromowanej jest w miarę
równomierne zużywanie się powierzchni, które
skutkuje spłycaaniem się pól, bez zjawiska
"skokowego" wypadania chromu z pól. Minusem -
mniejsza trwałość.**



1.

Fabrycznie nowa lufa chromowana (nigdy nie strzelany rkmD). Większa żywotność, ale po pewnym czasie chrom zacznie się kruszyć. Stopniowo, najpierw na styku pole-bruzda, następnie wypadnie całe pole (patrz kolejne zdjęcia). Ale spokojnie, to nastąpi za jakieś 30-30 tys strzałów :)



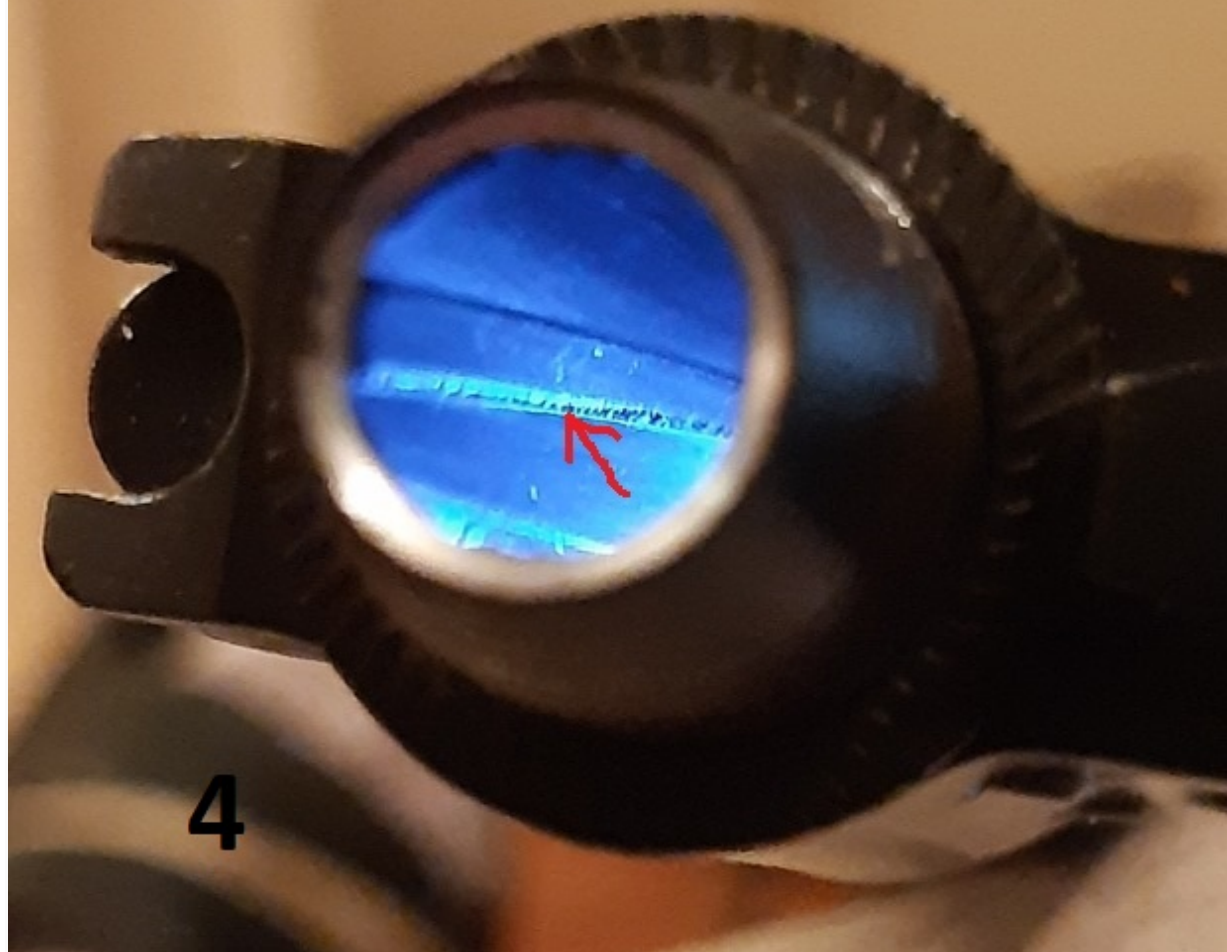
2

Lufa chromowana, AKM.

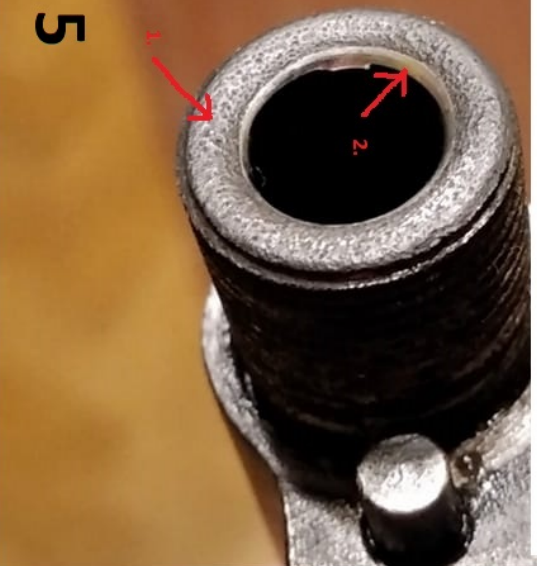
Przebieg kilkaset sztuk do paru tysięcy. Oświetlenie podkreśla ślady pozostałości po strzelaniu, ale także pokazuje idealny stan przejścia pole-bruzda.



CZERWONĄ STRZAŁKĄ ZAZNACZYŁEM MIEJSCE W KTÓRYM NA PRZEŁOMIE POLE/BRUZDA ZACZYNA SYPAĆ SIĘ CHROM. Dzieje się tak z dwóch powodów: tam działają największe siły tarcia, tam też w "załomie" gromadzą się mega-korozyjne sole z wojskowych spłonek.

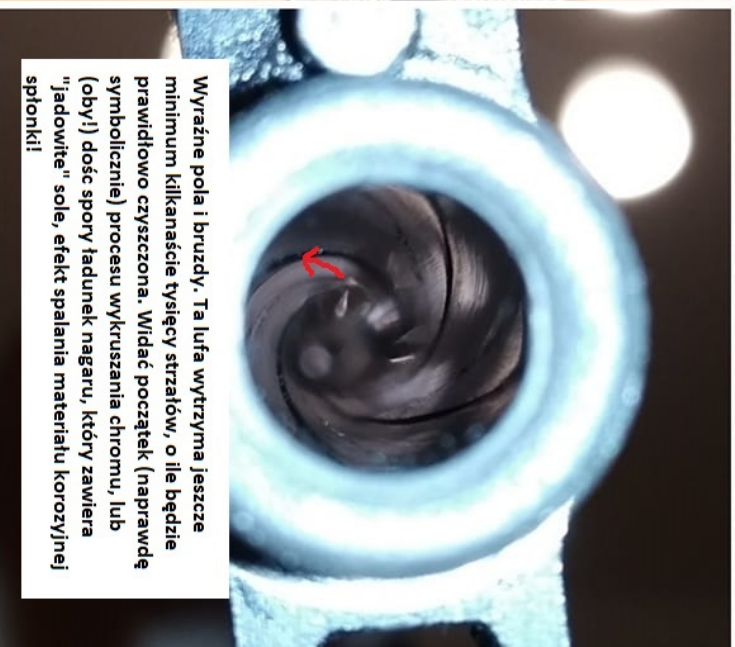


Chromowana lufa AKM 1 - stal lufty, ładnie widać zużycie (korozja, gazy prochowe). 2. - Powierzchnia chromowana. Brak wżerów, to zdjęcie ładnie pokazuje różnicę trwałości między powierzchnią "czystą" a pokrytą warstwą chromu.



5

Wyraźne pola i bruzdy. Ta lufa wytrzyma jeszcze minimum kilkanaście tysięcy strzałów, o ile będzie prawidłowo czyszczona. Widać początek (naprawdę symbolicznie) procesu wykruszania chromu, lub (obcy!) dość spory ładunek nagrau, który zawiera "jadowite" sole, efekt spalania materiału korozyjnej spłonki!



Jeszcze nagrau, czy już początek korozji? Trzeba by solidnie doczyścić, nawet jakimś mocno inazyjnym środkiem (typu Robla Solo), by się przekonać.



Aha - to są trzy zdjęcia JEDNEJ lufy - różne ujęcia i różne światła!



Chromowana lufa kbk AK. Przebieg ciężko określić, plus minus między 10.000 (jeśli żołnierz nie dbał o broń) a 25.000 strzałów (jeśli broń była zadbana i czyszczona)

1. - miejsce z którego chrom wypadł totalnie, powodując iż POLE zamieniło się de facto w BRUZDĘ.

2. widać jeszcze resztki chromu, na samym środku pola.

Czym to skutkuje? Pocisk nie wżyna się w bruzdę, brak bruzdy powoduje, że pocisk nie otrzymał ruchu obrotowego, więc po opuszczeniu lufy leci niemal "losowo do przodu", często koziołkując.



AKS

AKS jaki jest - każdy widzi.



Diabeł jednak tkwi w szczegółach. Wyłaż, Boruto!
Zacznijmy od tłoka - sprawdź, czy nie ma wżerów, czy krawędzie są ostre (w polskich - jak żyłeta, w bułgarach - troszkę delikatniej). Obłe krawędzie świadczą, że ktoś pracował nad przywróceniem stanu "lustro" z papierem ściernym lub szczotą.



Łoże - jak jest numerycznie zgodne, to szansa że trafiłeś na egzemplarz nie remontowany wzrasta. To jest część najczęściej zamieniana przy remoncie.



Dobrze zrobiona przeróbka/wytworzenie nie potrzebuje dodatkowych kołków i wspawywanych przegród, żaden przepis tego nie wymaga. Bezpiecznik samoczynny zachowany, jak wyżej - żaden przepis nie wymaga jego demontażu.



A tutaj szczegółik, wyróżniający bułgarskie frezy in plus: teleskopowa żerdź sprężyny powrotnej, w miejsce tradycyjnego krzywego druta.



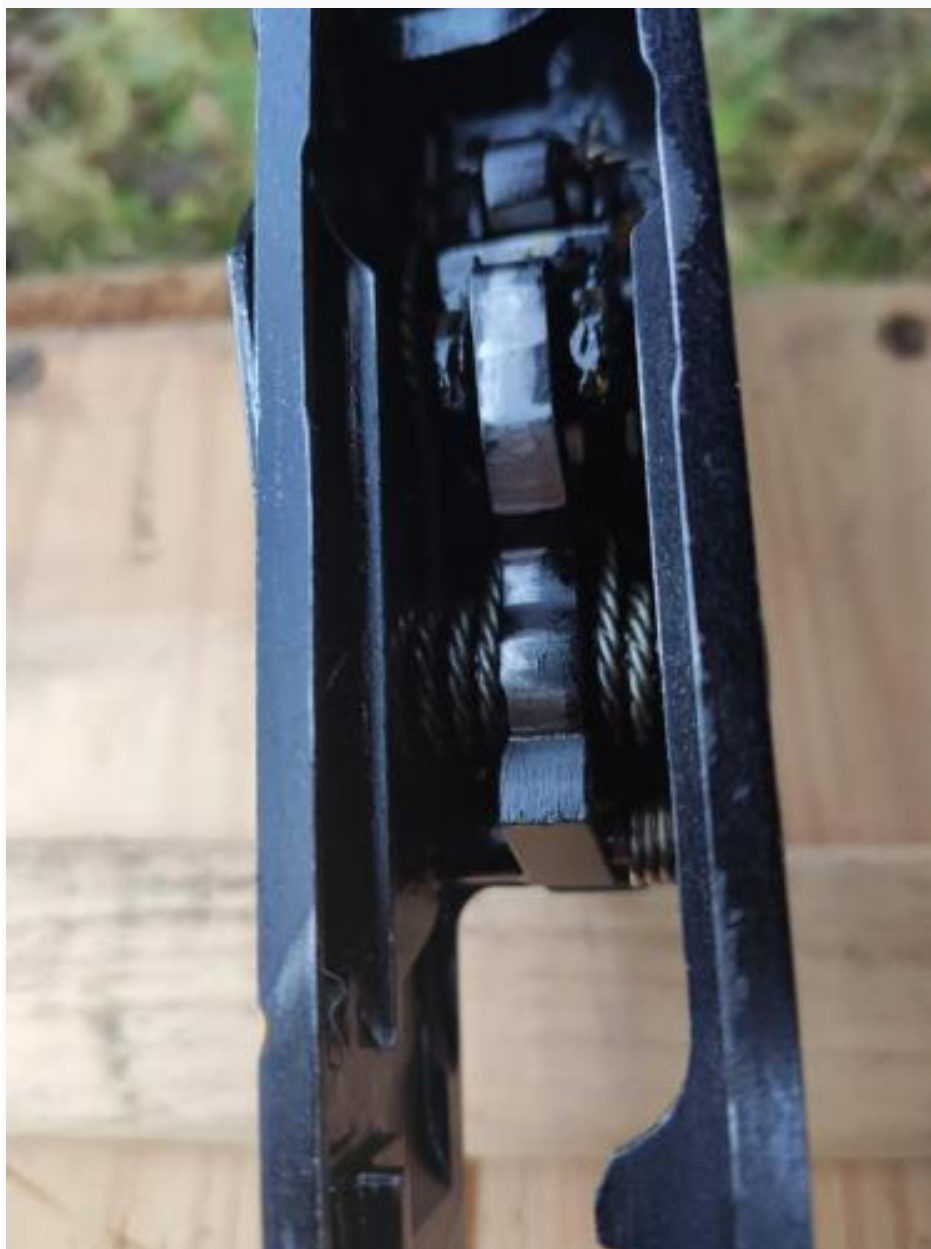
Sprawdź koronę lufy! To jest podstawa celnego strzelania. Chrom na styku pole/bruzda nie może mieć wżerów, wypadnięć.



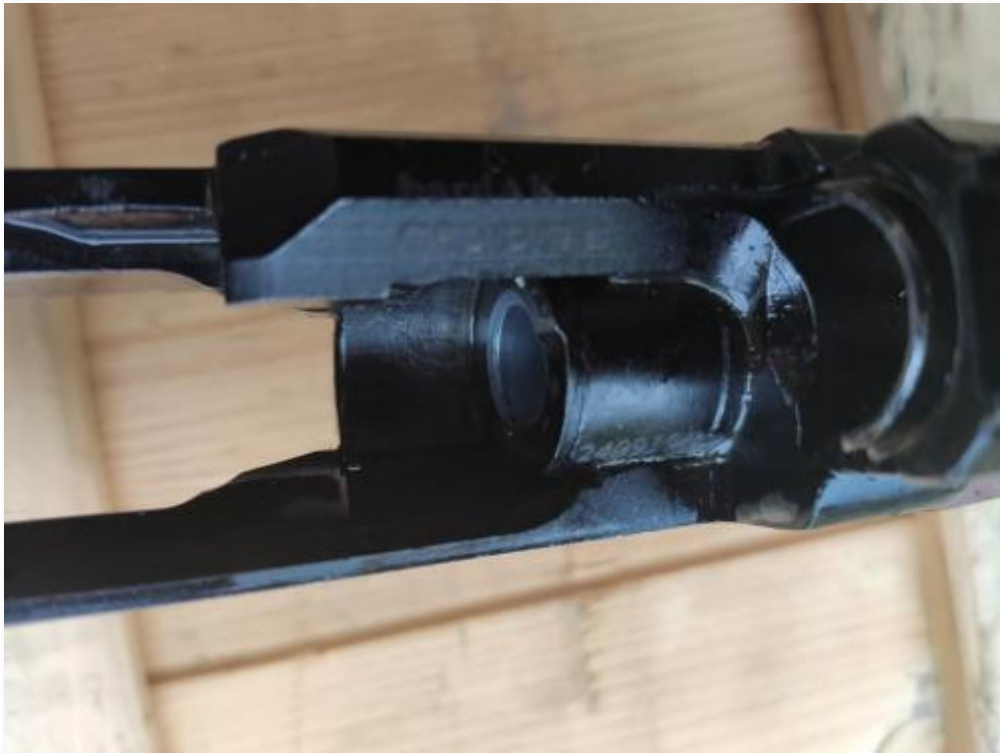
Stan suwadła wiele mówi o eksploatacji broni. Ten poniżej, to wedle naszego rzutu oka, jakieś 500 sztuk przebiegu, odkąd fabryka wypuściła



Dwa bardzo ważne punkty: prowadnica zamka w szkielecie. Zauważcie, że jest jakieś 96% fabrycznego pokrycia, a to miejsce wyciera się jako pierwsze. Kolejna ważna sprawa - kurek. Ten poniżej praktycznie nie ma śladów od uderzenia w iglicę i zamek. Czym więcej oddanych strzałów, tym wyraźniejsze "lustrzane odbicie" śladów zamka.



Wślizg i komora nabojowa - widać wyraźnie wylewkę chromu, brak śladów eksploatacji



Czółko zamka - widać ślady eksploatacji, ale w stopniu minimalnym. Intensywnie strzelane AK, poddane remontowi w kierunku "nówki" zdradza wykruszony kanał iglicy. Tutaj fabryka.

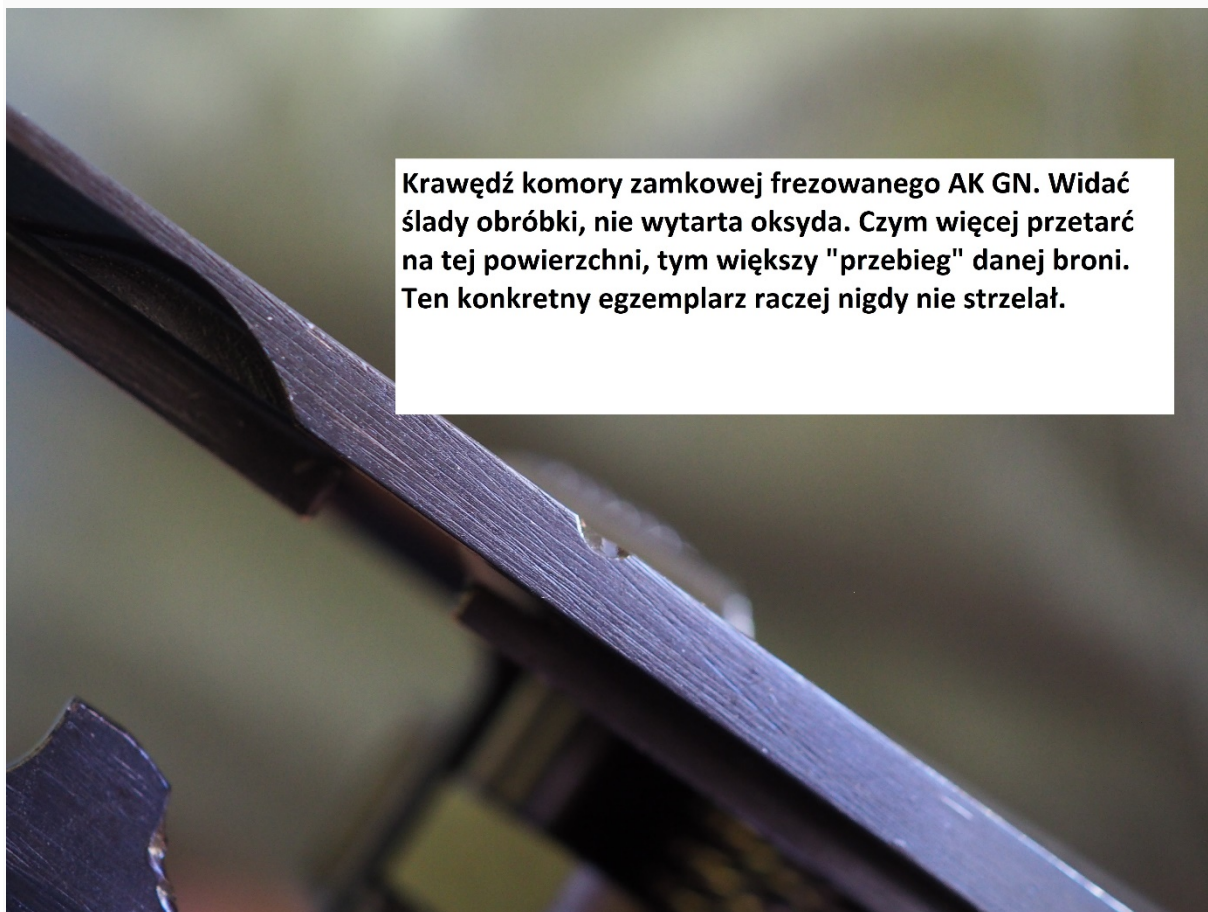


No i serce broni - chrom w lufie. Musi być lustro, nawet jeżeli są przetarcia na styku pole/bruzda (tu ich nie ma), reszta chromu musi się świecić jak psu jajca. Szary chrom = przegrzana lufa.

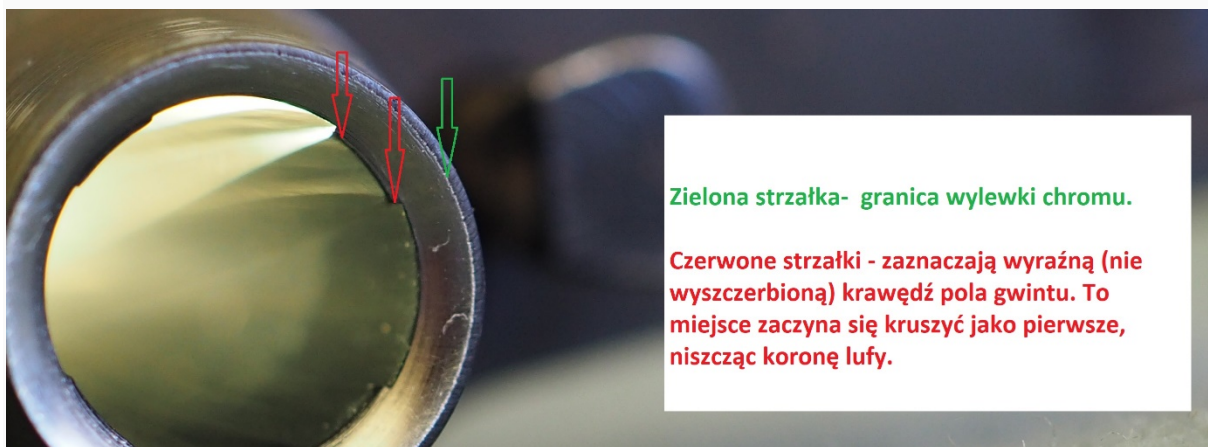


AKGN

W dobie zalewu ofertami "nowych" i "magazynowych" kbk GN (karabinek granatnik), warto wiedzieć w jaki sposób oceniać, aby mieć pewność co konkretnie kupujesz. Leśny Dziadek przygotował dla Was kilka zdjęć, opisując dość dokładnie na co warto zwrócić uwagę. Aha, tak, mamy w ofercie polskie frezy kbk GN, po upadku oferty na sowieckie AKMy, zastąpiliśmy je GNami właśnie.



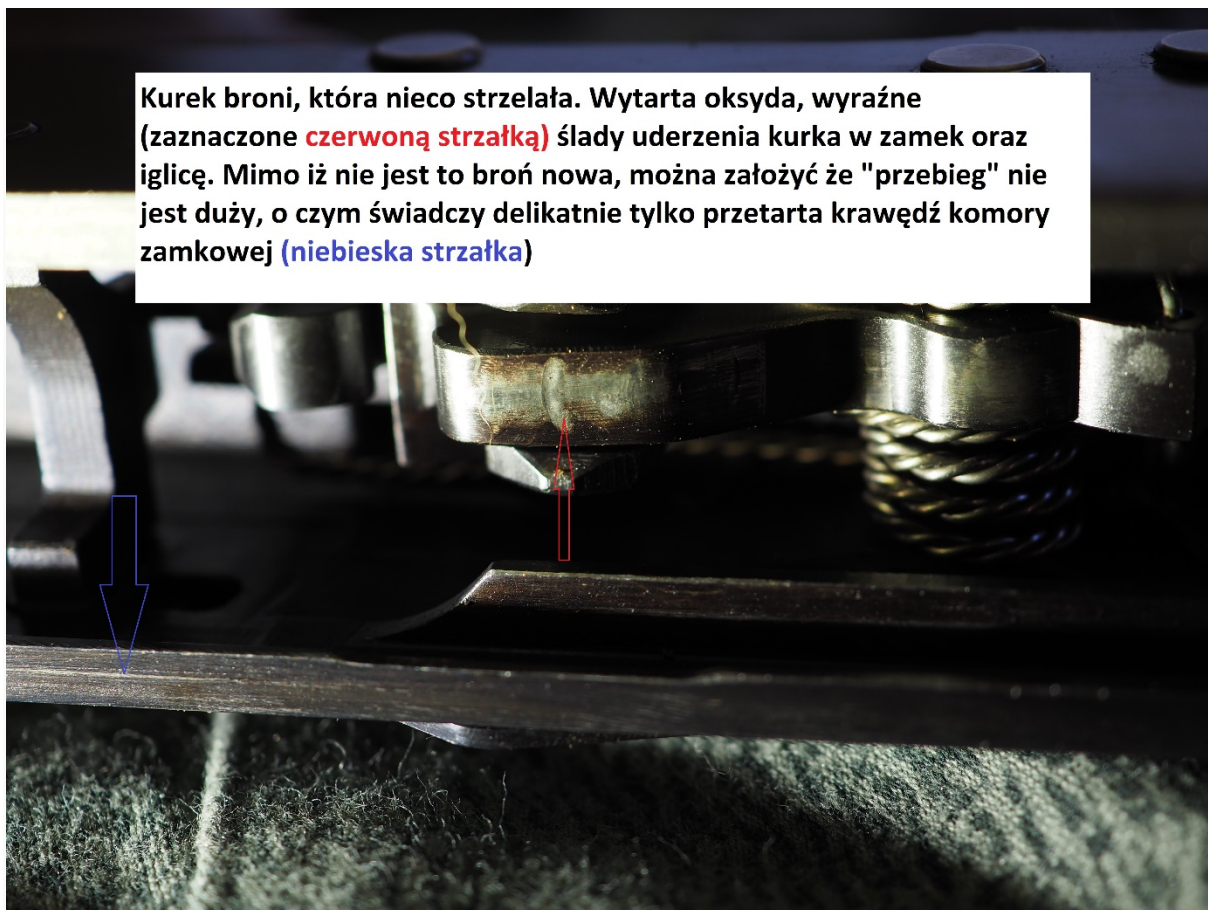
Krawędź komory zamkowej frezowanego AK GN. Widać ślady obróbki, nie wytarta oksyda. Czym więcej przetarć na tej powierzchni, tym większy "przebieg" danej broni. Ten konkretny egzemplarz raczej nigdy nie strzelał.



Zielona strzałka- granica wylewki chromu.

Czerwone strzałki - zaznaczają wyraźną (nie wyszczerbioną) krawędź pola gwintu. To miejsce zaczyna się kruszyć jako pierwsze, niszcząc koronę lufy.

Kurek broni, która nieco strzelała. Wytarta oksyda, wyraźne (zaznaczone **czerveną strzałką**) ślady uderzenia kurka w zamek oraz iglicę. Mimo iż nie jest to broń nowa, można założyć że "przebieg" nie jest duży, o czym świadczy delikatnie tylko przetarta krawędź komory zamkowej (**niebieska strzałka**)



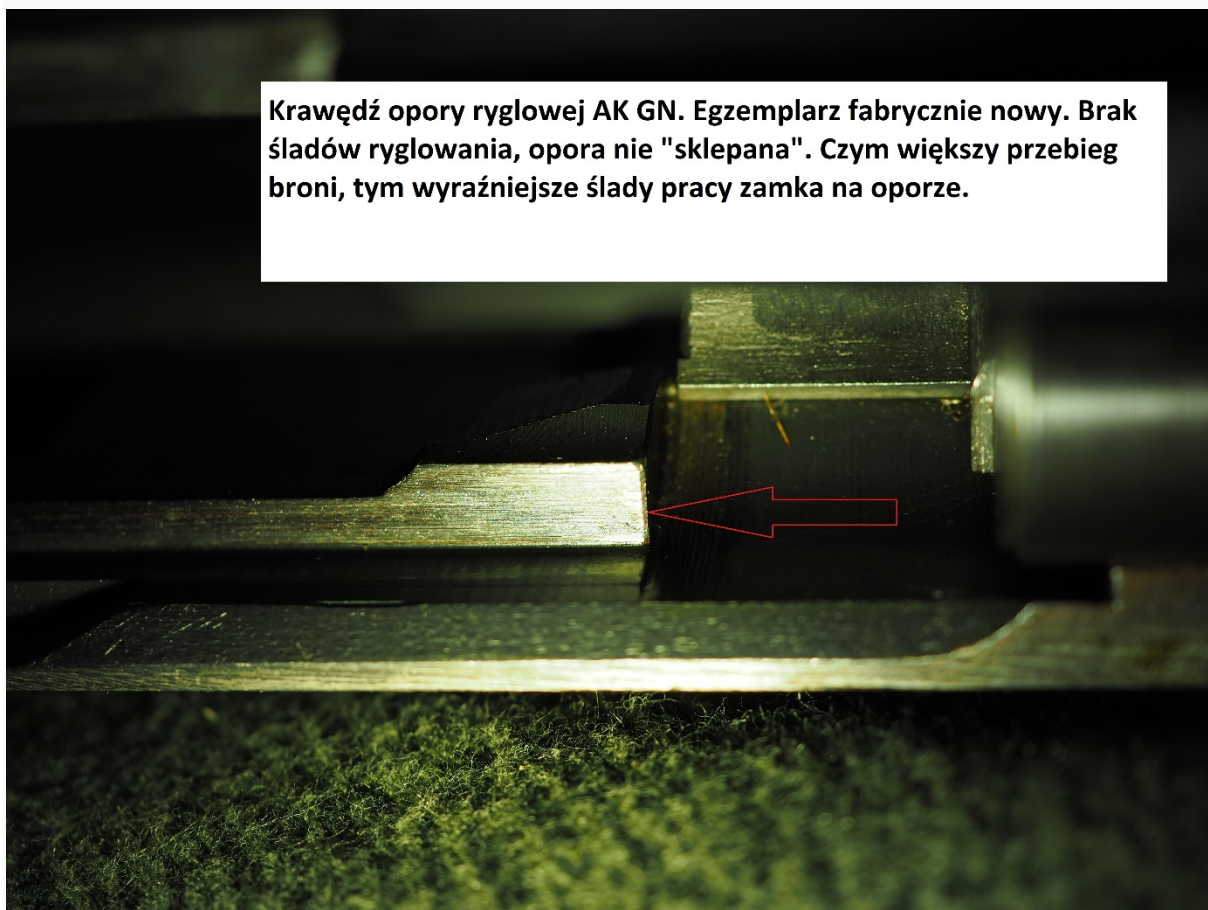
Tak i tylko tak wygląda idealna korona lufy, pola gwintu bez ubytków, chrom nienaruszony, oksyda nie wytarta. Lufa nowa lub niemal nowa.



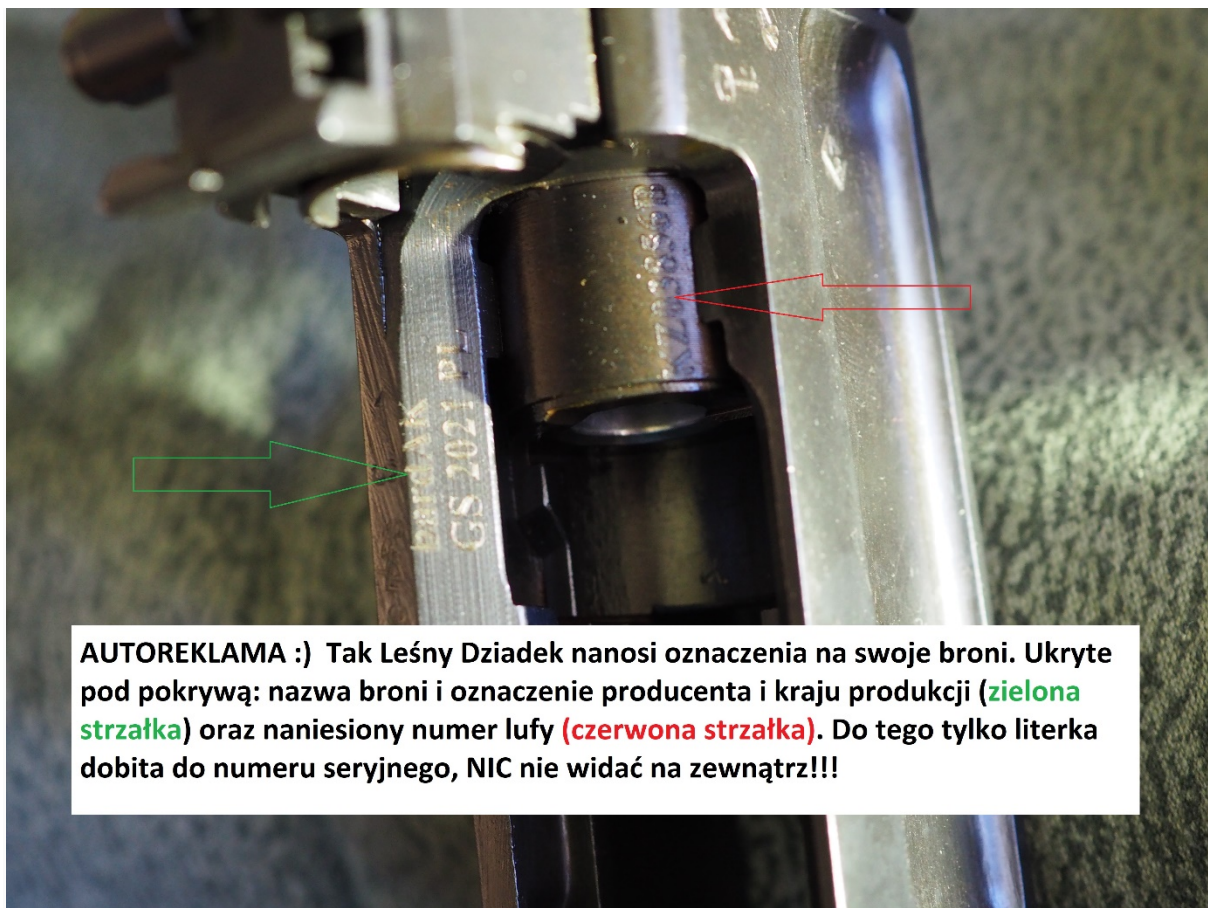


Czerwona strzałka - przetarcia oryginalnej oksydy,

Zielona strzałka- widać wyraźne ślady obróbki pokryte fabryczną oksydą. Broń wyeksploatowana w tym miwjsu będzie miała ślady korozji, zmatowienia oraz nagar, lub nawet rdzę.



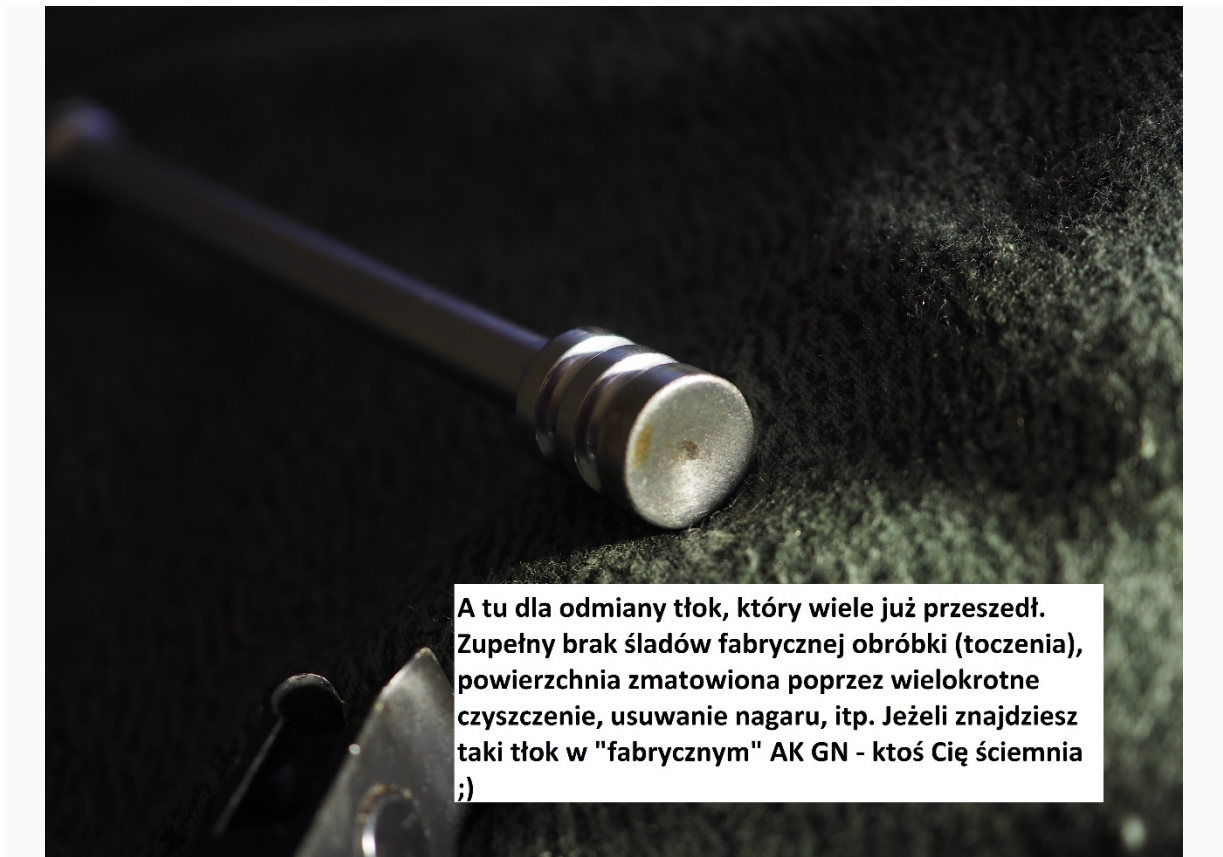
Krawędź opory ryglowej AK GN. Egzemplarz fabrycznie nowy. Brak śladów ryglowania, opora nie "sklepana". Czym większy przebieg broni, tym wyraźniejsze ślady pracy zamka na oporze.



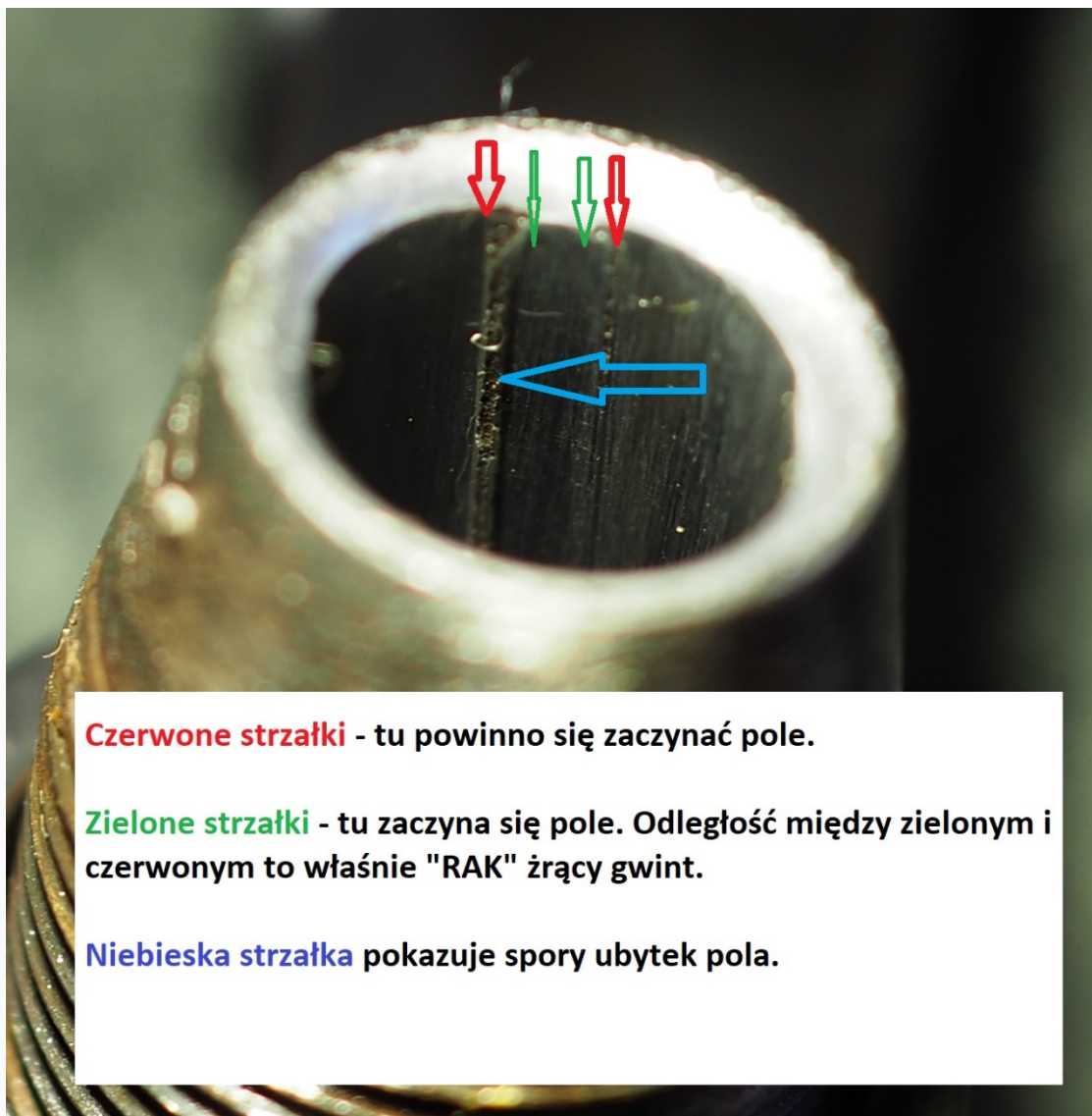
AUTOREKLAMA :) Tak Leśny Dziadek nanosi oznaczenia na swoje broni. Ukryte pod pokrywą: nazwa broni i oznaczenie producenta i kraju produkcji (**zielona strzałka**) oraz naniesiony numer lufy (**czerwona strzałka**). Do tego tylko literka dobita do numeru seryjnego, NIC nie widać na zewnątrz!!!



Refleksy światła uwidaczniają ślady obróbki (toczenia). Ten tłok strzelał "tyle co nic", oraz był regularnie czyszczony natychmiast po strzelaniu. Nie ma śladów nagaru, ani korozji.



A tu dla odmiany tłok, który wiele już przeszedł. Zupełny brak śladów fabrycznej obróbki (toczenia), powierzchnia zmatowiona poprzez wielokrotne czyszczenie, usuwanie nagaru, itp. Jeżeli znajdziesz taki tłok w "fabrycznym" AK GN - ktoś Cię ściemnia ;)



Czerwone strzałki - tu powinno się zaczynać pole.

Zielone strzałki - tu zaczyna się pole. Odległość między zielonym i czerwonym to właśnie "RAK" żący gwint.

Niebieska strzałka pokazuje spory ubytek pola.





UWAGA!

Z tego co widzę, to zdjęcia są na hostingu "zapodaj", mam nadzieję, że wytrzymają długo, jeśli nie, to trzeba będzie gdzieś je ładnie umieścić.